

Kenijski rezerwat chwali się nosorożcami

26 lutego 2017

Gdy czytamy informacje dotyczące słoni i nosorożców, są to zwykle tragiczne wiadomości. Kłusownicy dziesiątkują te zwierzęta, wiele gatunków znajduje się na skraju zagłady. Niedawno grupa kłusowników zaatakowała nawet sierociniec dla nosorożców, wymordowała zwierzęta, pobiła pracowników i zgwałciła jedną z pracownic. W świetle takich informacji tym bardziej cieszą dobre wieści.

Kenijski rezerwat Ol Pejeta Conservancy pochwalił się właśnie, że w ciągu 10 lat udało mu się dwukrotnie zwiększyć populację zamieszkujących go czarnych nosorożców. Dzięki mądrym zarządzaniu rezerwat poprawia nie tylko los zwierząt, ale i okolicznych społeczności.

Obecnie w rezerwacie mieszka 115 czarnych nosorożców, co stanowi około 16% kenijskiej populacji tych zwierząt. Liczba nosorożców w Ol Pejeta Conservancy jest tak duża, że władze liczącego 360 km² rezerwatu obawiają się o brak miejsca. Gdy w 1989 roku rezerwat zaczął działalność mieszkały w nim 4 czarne nosorożce.

Zwierzęta w rezerwacie są pilnowane przez elitarny zespół strażników, w skład którego wchodzi też jednostka z psami, wyszkolonymi do poszukiwania amunicji, rogów nosorożców i kłów słoni. Strażnicy mają za zadanie m.in. co najmniej raz w tygodniu mieć każdego z nosorożców w zasięgu wzroku.

Ol Pejeta jest dobrze wyposażony. Wzdłuż otaczającego rezerwat elektrycznego płotu zasilanego bateriami słonecznymi umieszczono kamery na podczerwień, a do nadzorowania rezerwatu wykorzystywane są też drony i niewielki samolot. Jednak sama technologia nie wystarczy. Rezerwat ściśle współpracuje z lokalnymi społecznościami i może liczyć na ich pomoc. Rezerwat

utrzymuje się głównie z turystyki – zarządza 170 miejscami noclegowymi. W 2012 roku rząd Kenii przekazał pod zarząd Ol Pejeta 81 km² terenów graniczących z rezerwatem. Prowadzona jest tam zintegrowana gospodarka turystyczna, rolnicza i zarządzania dzikimi zwierzętami. Okazało się, że dzięki temu zwiększa się produktywność terenów rolniczych.

Mądre zarządzanie powoduje, że rezerwat ma nadwyżkę budżetową, którą inwestuje m.in. w poprawę warunków życia okolicznych mieszkańców. W bieżącym roku Ol Pejeta zainwestuje 600 000 USD w energetykę słoneczną dla mieszkańców, w lokalne centra gdzie miejscowi mogą korzystać z nowoczesnych technologii czy też w objazdowe ośrodki zdrowia. Działania takie przynoszą korzyści też rezerwatowi. Okoliczna ludność pomaga w walce z kłusownikami, informuje o podejrzanych działaniach czy osobach. To zresztą zmniejsza nie tylko kłusownictwo, ale ogólnie wpływa na spadek poziomu przestępczości.

„Na tym będzie polegała przyszłość ochrony przyrody. Na znalezieniu sposobu na zachowanie habitatu dzikich gatunków w sposób, który maksymalizuje produktywność, przynosi korzyści ludziom i pozwala na zachowanie gatunków dla przyszłych pokoleń” – mówi dyrektor rezerwatu Richard Vigne.

Ol Pejeta Conservancy to nie tylko dom dla nosorożców czarnych. Żyją tutaj też trzy ostatnie pozostałe na świecie północne nosorożce białe, przeniesione z ogrodu zoologicznego Dvur Kralove w Czechach. Na terenie rezerwatu znajduje się też miejsce, w którym bezpiecznie żyją opuszczone, osierocone i uratowane szympany. To jedyne miejsce w Kenii, w którym można zobaczyć te małpy.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Independent.co.uk

Źródło: KopalniaWiedzy.pl